

W 40. rocznicę śmierci Ananiasza Rojeckiego

Wpatrujący się w chmury

J ubileusz 70-lecia „Przeglądu Geofizycznego” zbiega się z 40. rocznicą śmierci jego zasłużonego, wieloletniego (1954–1972) redaktora naczelnego Ananiasza Rojeckiego. Już na wstępie należy jednak zaznaczyć, że A. Rojecki położył wielkie zasługi nie tylko dla nadania i utrzymania wysokiego poziomu czasopisma, ale był jednocześnie członkiem-założycielem i zasłużonym działaczem Polskiego Towarzystwa Geofizycznego, autorem licznych publikacji, zamiłowanym badaczem historii meteorologii i oddanym klimatologii erudyta. Był człowiekiem o szerokiej wiedzy i krytycznym podejściu do wielu powszechnie akceptowanych prac naukowych, a także nauczycielem kilku pokoleń.

Ananiasz Rojecki urodził się 1 sierpnia 1896 roku w Wilnie. Jego ojciec, Eleazar, był duchownym karaimskim i zarazem pracownikiem hurtowni materiałów aptekarskich. Matką była Zefiryna z domu Szpakowska. Rodzina Rojeckich wywodziła się z Karaimów osiadłych na Litwie prawdopodobnie pod koniec XIV wieku.

A. Rojecki uzyskał maturę o profilu matematyczno-przyrodniczym, po czym podjął studia matematyczne na Uniwersytecie im. Stefana Batorego (USB) w Wilnie, gdzie uzyskał absolutorium w 1929 r.

W roku 1925 przy USB została zorganizowana stacja meteorologiczna. Liga Obrony, wojsko i USB prowadziły tam wspólne badania przy użyciu balonów pilotowych, zapewniając odpowiednio fundusze, pracowników i kierownictwo. Zatrudniony we wrześniu 1925 r. jako asystent w Zakładzie Meteorologii, kierowanym przez prof. Kazimierza Jantzena, już w listopadzie Rojecki został stałym pracownikiem tej stacji. Osobiście wykonywał pilotaże, a także opracowywał wyniki dotyczące wiatrów górnych i wysokości podstawy chmur, publikowane następnie w specjalnych biuletynach. Brał udział w służ-

bie meteorologicznej, przygotowywał prognozy przymrozków na terenie Wilna i powiatu wileńskiego dla Wileńskiego Towarzystwa Ogrodniczego. A. Rojecki pracował jako asystent w USB do 1936 r., kiedy to udał się jako stypendysta na studia doktoranckie z zakresu geofizyki na Uniwersytecie w Berlinie. Niestety ówczesna sytuacja polityczna w Niemczech nie pozwoliła na obronę pracy i uzyskanie stopnia naukowego. W 1938 r. wrócił do Warszawy, gdzie od marca 1939 r. do wybuchu wojny we wrześniu był pracownikiem Wojskowej Służby Meteorologicznej i wykładowcą na kursach z dziedziny meteorologii. Miał stopień podporucznika rezerwy, uzyskany jeszcze podczas służby w armii carskiej w latach 1915–1917.

Po kampanii wrześniowej wrócił do rodzinnego Wilna. W grudniu 1939 r. polski Uniwersytet Stefana Batorego został zamknięty przez władze litewskie. A. Rojecki zaangażował się wówczas w organizację i nauczanie w konspiracyjnych szkołach średnich z wykładowym językiem polskim. Pracował w kierownictwie jednej ze szkół średnich na terenie Wilna. Wstąpił do AK, gdzie podjął się uruchomienia podstaw obserwacji meteorologicznych w związku z oczekiwanym otrzymaniem zrzutów lotniczych dla oddziałów AK na Wileńszczyźnie.

W lipcu 1945 r. A. Rojecki jako repatriant wrócił do Polski, do Torunia, gdzie objął stanowisko starszego asystenta na organizującym się tam uniwersytecie. We wrześniu tego samego roku został już jednak zaangażowany do pracy w Państwowym Instytucie Hydrologiczno-Meteorologicznym (PIHM) w Warszawie, początkowo jako referent, następnie radca. W 1950 r. otrzymał stanowisko samodzielnego pracownika naukowego. Rok później objął kierownictwo sekcji w Dziale Mikro- i Biometeorologii, a w marcu 1953 został zastępcą dyrektora PIHM do spraw naukowo-technicznych.

Ananiasz Rojecki
(1896–1978)



W ramach tych obowiązków rozwinął działalność nad zabezpieczeniem podstaw funkcjonowania Instytutu, opracowując i wydając instrukcje dla obserwatorów sieci meteorologicznej i hydrologicznej, dotyczące wykonywania pomiarów i obserwacji, obsługi przyrządów pomiarowych, poprawnego notowania wyników itp. Opracował i opublikował również tablice psychrometryczne¹, które na długie lata nie tylko w PIHM stały się podstawą do obliczania wilgotności powietrza z wykorzystaniem pomiarów psychrometrycznych. Zorganizował kilka kolejnych kursów dla techników meteorologów i hydrologów, szkolonych na potrzeby Instytutu. Ich absolwenci stanowili podstawową kadrę techniczną do organizacji i odbudowy sieci pomiarowo-obszerniczej. Wielu z nich związało swoją dalszą drogę zawodową z tym kierunkiem wykształcenia, a niektórzy podjęli odpowiednie studia wyższe, z powodzeniem oddając się pracy naukowej.

Świadczy to zarówno o wysokim poziomie merytorycznym tych kursów, jak też o atmosferze na nich panującej. Potwierdza to absolwent jednego z kursów, dr Jerzy Szkutnicki, który wspomina nawet osobistą troskę A. Rojeckiego o odpowiednie warunki bytowe młodych kursantów podczas prac terenowych.

W tym czasie A. Rojecki prowadził również zajęcia dydaktyczne na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Warszawskiego oraz na Wydziale Inżynierii Sanitarnej Politechniki Warszawskiej.

A. Rojecki został odwołany ze stanowiska wicedyrektora w 1958 r., po czym zerwał wszelkie związki z Instytutem. Od tej pory całkowicie poświęcił się pracy na innych polach działalności, w tym w Polskim Towarzystwie Geofizycznym, Komitecie Geofizyki PAN, badaniom własnym z zakresu historii meteorologii i oceanografii, dydaktyce akademickiej i innym. Był on bowiem nie tylko uczyonym o głębokiej wiedzy z zakresu bardzo szeroko rozumianej geofizyki, ale także rozległych zainteresowaniach i wielkiej pasji we wszystkich podejmowanych zadaniach.

Ananiasz Rojecki był jednym z członków-założycieli Polskiego Towarzystwa Meteorologicznego i Hydrologicznego (25 X 1947), które od początku miało gromadzić członków reprezentujących różne dyscypliny szeroko rozumianych nauk geofizycznych, stanowiąc płaszczyznę bezpośrednich kontaktów naukowych i forum wymiany myśli



Fot. Archiwum autorki

Absolwenci pierwszego rocznika specjalizacji klimatologii w Uniwersytecie Warszawskim i ich wykładowcy. Siedzą od lewej: Ananiasz Rojecki, Wincenty Okołowicz, Kazimierz Dębski i Zofia Kaczorowska (1955 r.).

między ludźmi pracującymi w różnych instytucjach, uczelniach i organizacjach naukowych. W tym czasie istniało już jednak Polskie Towarzystwo Geofizyków, będące kontynuacją przedwojennego elitarnego Towarzystwa Geofizyków w Warszawie pod kierownictwem Antoniego Bolesława Dobrowolskiego. Planowano połączenie obydwu Towarzystw o podobnym zakresie zainteresowań (1956 r.), ale ostatecznie do tego nie doszło. Polskie Towarzystwo Geofizyków praktycznie nie podjęło działalności i formalnie zostało rozwiązane w roku 1963. W tej sytuacji w roku 1966 Polskie Towarzystwo Meteorologiczne i Hydrologiczne zostało przemianowane na Polskie Towarzystwo Geofizyczne, wskazując tym samym na rzeczywisty zakres merytoryczny działalności. Do zmiany charakteru i nazwy Towarzystwa doszło głównie w wyniku działalności A. Rojeckiego, przekonanego o jedności nauk geofizycznych i potrzebie skupienia ich przedstawicieli w jednym towarzystwie naukowym. Jako redaktor naczelny czasopisma publikowanego przez Towarzystwo znacznie wcześniej (w 1956 r.) doprowadził do zmiany jego tytułu na „Przegląd Geofizyczny”.

Redagowanie „Przeglądu” stanowiło ważną część życiorysu naukowego A. Rojeckiego. Przez osiemnaście lat (1954–1972) zabiegał o interesujące materiały, niejednokrotnie u autorów dalekich od zagadnień geofizycznych. Jako przykład można przytoczyć opracowania dotyczące gwarowych nazw z zakresu meteorologii² czy prezentację postaci Antoniego Magiera³. W tych latach ukazały się liczne artykuły z zakresu historii meteorologii; wiele z nich autorstwa A. Rojeckiego. W latach 1954–1977

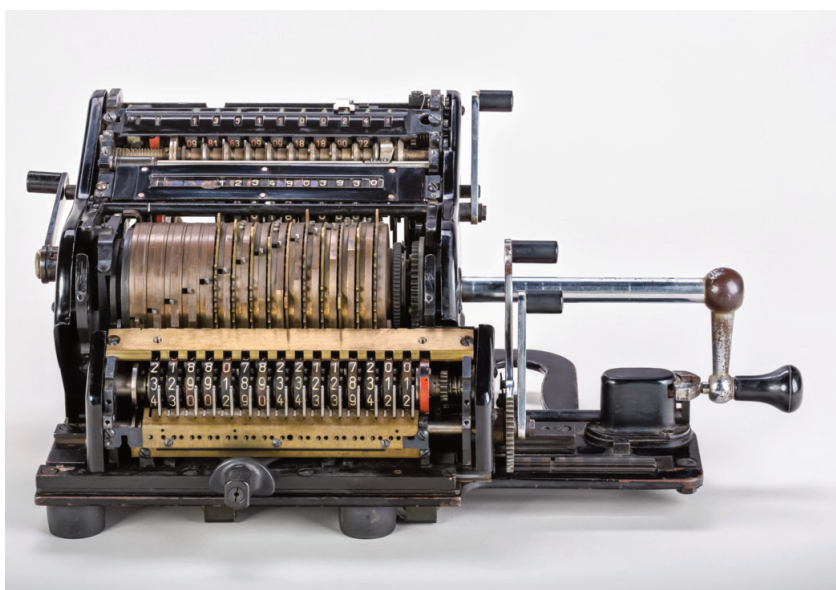
w dziale *Materiały do dziejów geofizyki* ukazało się dziewięć jego artykułów, w tym o najdawniejszych obserwacjach meteorologicznych na ziemiach polskich, w Toruniu i Warszawie⁴. Jego poszukiwania historyczne doprowadziły go do fragmentów obserwacji warszawskich w ramach najstarszej na świecie sieci meteorologicznej – Sieci Florentyńskiej (XVII wiek)⁵.

Zainteresowania i wiedza z zakresu historii meteorologii uczyniły z A. Rojeckiego najbardziej odpowiedniego redaktora dla tak niezwykle opracowania jak *Wyjątki ze źródeł historycznych o nadzwyczajnych zjawiskach hydrologiczno-meteorologicznych na ziemiach polskich w wiekach od X do XVI*⁶.

Rojecki jako redaktor utrzymywał ścisłą współpracę z wydawcą – redakcją wydawnictw zleconych w łódzkim oddziale PWN. Osobiście przyjeżdżał do Łodzi w celu omówienia kolejnych zeszytów. Panie redaktorki pracujące przy *Przeglądzie Geofizycznym* jeszcze po latach wspominały z serdecznością „Zuczka”, jak nazywały A. Rojeckiego. Niewysoki, o ciemnej karnacji, lekko skośnych, czarnych oczach i z wydatnymi wąsami rzeczywiście mógł nasuwać takie skojarzenie.

Jako redaktor dużo uwagi poświęcał również sprawom kształcenia z zakresu geofizyki i innych pokrewnych nauk. Sam też był autorem artykułów na ten temat. Zajmował się też praktycznie kształceniem młodych kadr. Jak wspomniano wcześniej, już jako pracownik PIHM organizował kursy dla techników meteorologów. Prowadził również zajęcia na Uniwersytecie Warszawskim i Politechnice Warszawskiej.

Poprzednik kalkulatora
– arytometr zwany
„kręciółkiem”



Fot. CEphoto, Uwe Aranas, CC BY-SA 3.0,
<https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=39467212>

W latach 50. i na początku lat 60. ubiegłego wieku A. Rojecki prowadził zajęcia z metodyki opracowań klimatologicznych dla specjalistów z zakresu klimatologii w Instytucie Geograficznym Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 70. przekształconym w samodzielny Wydział Geografii i Studiów Regionalnych. Przygotowywał je specjalnie dla każdego rocznika pod kątem jego potrzeb, znając tematy podjętych prac magisterskich. Niezależnie od tematyki zajęć, informował studentów o odpowiednich pozycjach literatury, niekiedy też przynosił własne książki.

Był bardzo bezpośredni i życzliwy studentom. Choć nie miał stopnia naukowego, przez wszystkich był tytułowany profesorem i obdarzany równie wielką sympatią, jak i szacunkiem. O jego stosunku do studentów może świadczyć sytuacja, jaka miała miejsce podczas prowadzonych przez niego zajęć (rok akademicki 1959/1960). W ramach ćwiczeń z metodyki opracowań klimatologicznych studenci byli zobowiązani do przedstawienia referatów opartych na literaturze, głównie obcojęzycznej. Na pierwszy ogień poszła Halinka T., bardzo dobra studentka, ale trochę nieśmiała. Co dwa, trzy zdania profesor jej przerywał, by dodać parę słów od siebie. Gdy sytuacja się powtórzała, a Halinka już niemal płakała ze zdenerwowania, najbardziej rezolutna w grupie Irka Pełko zwróciła mu na to uwagę w dość zdecydowanej formie. Profesor spokojnie wysłuchał i rzeczywiście przestał przerywać. Od tej pory, jeśli zdarzyło mu się wejść komuś w słowo podczas wygłaszania referatu, sam siebie szybko mitygował. Z udanym przestradchem zasłaniał usta ręką i mówił: „Ojej, bo pani Pełko na mnie nakrzyczy!”. Musiało minąć trochę czasu, żebyśmy zrozumieli, że nie przerywał z powodu niedostatków referatu, ale w celu podzielenia się z nami swoją ogromną wiedzą.

We wspomnieniach innego rocznika specjalistów pozostał inny epizod, świadczący nie tylko o otwartym stosunku profesora do studentów, ale też i o jego poczuciu humoru. Gdy omawiał różne metody opracowania dotyczące tego samego zagadnienia i wskazywał na zalety i wady poszczególnych metod, jedna ze studentek zadała pytanie, czy byłoby możliwe jakieś ich połączenie, żeby zachować zalety i pozbyć się wad. Ananiasz Rojecki z właściwym sobie spokojem oświadczył: „Pani to by chciała i cnotę zachować, i majątek nabyć”.

W ramach zajęć uczył nas m.in. podstaw statystyki. Omawiając związki korelacyjne, wyraźnie podkreślał, że stwierdzenie związku

statystycznego między dwiema zmiennymi nie jest żadnym dowodem na istnienie między nimi związku przyczynowego.

Uczył także studentów praktycznych umiejętności, np. posługiwania się dziś już zupełnie zapomnianymi przyrządami do wykonywania obliczeń, takimi jak arytometr, powszechnie nazywany „kręciołkiem”, czy suwak logarytmiczny. Kiedy jednak pojawiły się narzędzia nowej generacji, A. Rojecki zorganizował zajęcia dla studentów i chętnych pracowników Zakładu Klimatologii UW w Głównym Urzędzie Statystycznym, podczas których pracownicy GUS informowali o zastosowaniach poszczególnych maszyn cyfrowych.

Gdy pojawiły się opracowane przez Ananiasza Rojeckiego *Tablice psychrometryczne*, szybko stały się niezbędną podstawą podczas wszelkich badań terenowych, wówczas polegających głównie na pomiarach psychrometrycznych. Ten duży tom w szarych okładkach studenci nazywali niekiedy „Ananiaszem”: „Masz Ananiasza? Daj mi na chwilę Ananiasza!”.

Mimo swojej otwartości i życzliwości, był zarówno nauczycielem, jak i redaktorem bardzo wymagającym i krytycznym. Głośna była jego dziewięciostronicowa recenzja zaledwie stu czterdziestotrzystronicowego skryptu do ćwiczeń z meteorologii rolniczej⁸, w której wytknął całą masę błędów rzeczowych i nieścisłości, a także sformułował wręcz humorystycznych. Można do nich zaliczyć termin „szkodliwe elementy meteorologiczne” czy opis (bo nie definicję) stałej słonecznej – „czarna płytka o powierzchni 1 cm², ustawiona prostopadle do kąta padania promieni słonecznych na górnej granicy atmosfery pochłania w czasie minuty energię w ilości około 2 cal. Jest to tzw. stała słoneczna (I°)”. Recenzent miłośnicznie przemilczał fakt, że płaszczyznę można ustawić prostopadle tylko do jakiegoś kierunku, a nie do kąta, natomiast zadał istotne pytanie, w jaki sposób ta płytka miałaby być umieszczona na granicy atmosfery.

Lektura tej miażdżącej recenzji przypomina, że jej autor miał własną klasyfikację prac ogólnie uważanych za naukowe, dzieląc je na naukowe, naukowe i humorystyczne. Z żalem należy uznać trafność tej klasyfikacji, aktualnej do dziś. Sam gromadził prace naukowe, a zebrał

ich w swojej bibliotece ponad 1800 tomów i około 2500 egzemplarzy czasopism, które po jego śmierci spadkobiercy przekazali do biblioteki Polskiego Towarzystwa Geofizycznego.

Pamięć o Ananiaszu Rojeckim jest wciąż żywa wśród tych, którzy mieli szczęście znać go osobiście, ale nie tylko. Okazało się bowiem, że jest on również wspomniany przez krajan w podwileńskich Trokach. Właśnie tam, kilka lat temu

prof. Halina Lorenc przypadkowo odnalazła krewnych Rojeckiego, którzy zachowali go w swojej pamięci. Na ich prośbę wysłała im kilka jego prac.

Ten nietuzinkowy człowiek, rzetelny i krytyczny uczonek o szerokich horyzontach, nauczyciel i redaktor,

a przy tym człowiek dobry i życzliwy, zmarł 19 listopada 1978 r. w wieku osiemdziesięciu dwóch lat. Został pochowany na mikroskopiowym cmentarzu karaimskim przy ulicy Redutowej w Warszawie. W Dniu Zmarłych, jeśli tylko cmentarz jest otwarty, karaimskim obyczajem kładę kwiat na jego grobie.

Urszula Kossowska-Cezak
Przedruk z „Przeglądu Geofizycznego”,
rocznik LXIII, 2018, z. 3, s. 304–310;
z uzupełnieniem autorki.

Prace naukowe
miał zwyczaj w żartach
dzielić na naukowe,
naukowe i humorystyczne.

Literatura

- Dubicki A., *70 lat Polskiego Towarzystwa Geofizycznego (1947–2017)*, „Przegląd Geofizyczny” 2017, 62 (3–4), s. 125–151.
Dziwulska-Łosiowa A., *Zarys dziejów meteorologii w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, „Przegląd Geofizyczny” 1988, 33 (2), s. 183–192, reprint tamże, 2018, 63 (3).
Michalczewski J., *Ananiasz Rojecki (1896–1978)*, „Przegląd Geofizyczny” 1979, 24 (2), s. 103–104.

Przypisy

- ¹ Rojecki A., *Tablice psychrometryczne*, Warszawa 1959.
(Psychrometr to rodzaj higrometru. Tablice pozwalają wyliczyć na podstawie jego wskazań wilgotność względną powietrza – przyp. red. „Awazymyz”).
² Kupiszewski W., *Indeks gwarowych nazw z zakresu meteorologii*, „Przegląd Geofizyczny” 1965, 10 (2), 123–139.
³ Szwanowska H., *Antoni Magier, fizyk i meteorolog warszawski (w dwóchsetną rocznicę urodzin)*, „Przegląd Geofizyczny” 1962, 7 (1), s. 11–22.
⁴ Rojecki A., *O najdawniejszych obserwacjach na ziemiach polskich*, „Przegląd Geofizyczny” 1956, 1 (3–4), s. 253–257; Rojecki A., *Kilka uwag o najdawniejszych obserwacjach meteorologicznych w Toruniu na tle wyników jednocześnie prowadzonych w Warszawie*, „Przegląd Geofizyczny” 1965, 10 (2), s. 141–151; Rojecki A., *O obserwacjach meteorologicznych w Warszawie w wiekach XVII–XIX. Część I*, „Przegląd Geofizyczny” 1968, 13 (1), s. 13–41.
⁵ Rojecki A., *Étude sur un fragment retrouvé de résultats d’observations météorologique fait à Varsovie il y a trois cents ans (communiqué provisoire)*, „Acta Geophysica Polonica” 1959, 7, s. 3–4.
⁶ Wyboru dokonali i na język polski przełożyli Ryszard Girguś i Witold Strupczewski, ze wstępem i uzupełnieniami oraz pod redakcją Ananiasza Rojeckiego, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1965, 214 s.
⁷ Bac S., Koźmiński C., Prawdzic K., *Meteorologia rolnicza (przewodnik do ćwiczeń i wykładów dla studentów Wydziału Rolniczego)*, WSR w Szczecinie, Szczecin 1969.